Sygnaliści w mundurach też będą chronieni

Rząd nie ograniczy kręgu podmiotów uprawnionych do zgłaszania naruszeń. A miał takie plany.

PAULINA SZEWIOŁA

Tak wynika z najnowszej wersji projektu ustawy o ochronie osób zgłaszających naruszenia prawa. Cały czas nie został przyjęty przez rząd. Chociaż niedługo może się to zmienić. Kolejna wersja projektu trafiła bowiem właśnie na Komisję Prawniczą.

Znalazło się w niej kilka ważnych zmian. Z niektórych rozwiązań rząd się wycofał. Chodzi m.in. o ograniczenie kręgu podmiotów uprawnionych do zgłaszania nieprawidłowości (pisaliśmy o tym w „Rz" nr 123/2023, „Sygnaliści w mundurze mogą zostać bez ochrony"). Rząd na kolejnym etapie usunął z niego funkcjonariuszy służb mundurowych (np. policjantów) oraz żołnierzy zawodowych.

Ci drudzy, na skutek uwzględnienia uwagi ministra obrony narodowej, zostali jednak ponownie dopisani. Cały czas otwarta pozostawała jednak kwestia funkcjonariuszy służb mundurowych w związku ze stanowiskiem ministra spraw wewnętrznych i administracji (podtrzymującym wyłączenie tej kategorii osób z projektowanej ustawy). Eksperci krytykowali to rozwiązanie, że może naruszać zasadę równego traktowania. Rozbieżności miał rozstrzygnąć Stały Komitet Rady Ministrów. I tak też robił. W efekcie m.in. policjanci czy strażnicy graniczni będą uprawnieni do zgłaszania naruszeń.

– Powrót funkcjonariuszy formacji mundurowych do potencjalnych sygnalistów, nad którymi może zostać rozpostarty parasol ochronny, stanowi uzupełnienie luki podmiotowej. Nie tylko pozwoli na zrównanie ich uprawnień z ewentualnymi sygnalistami będącymi cywilami, ale także zagwarantuje systemowo i kompleksowo wdrożenie whistleblowingu, również w formacjach mundurowych – uważa Beata Baran-Wesołowska, radca prawny w BKB Baran Książek Bigaj.

Zmiany objęły też przepisy dostosowujące i końcowe. Obecna wersja projektu, podobnie jak poprzednia, co do zasady przewiduje dwumiesięczne vacatio legis.

Wydłużeniu uległ natomiast termin wejścia w życie regulacji dotyczących wewnętrznych systemów zgłaszania nieprawidłowości. Poprzednio proponowano, aby nastąpiło to następnego dnia po ogłoszeniu regulacji. Teraz mają zacząć obowiązywać po 14 dniach.

– To słuszny kierunek rozwiązań legislacyjnych. Nie zmienia to jednak faktu, iż dwa tygodnie to nadal bardzo krótki czas na wdrożenie odpowiednich systemów w organizacjach. Dlatego przedsiębiorcy powinni zawczasu przygotować się na nowe wyzwania stawiane przez ustawodawcę – ocenia ekspertka.

/ⓇⓅ

Etap legislacyjny: projekt skierowany do Komisji Prawniczej